

Je**ć czy nie je**ć ? Dylemat współczesnej ulicy

3 lipca 2010

Modne stały się hasła typu: „JP na 100%”. Są wszędzie; na murach, koszulkach, profilach internetowych. Pojawiają się w piosenkach, nie sposób się z nimi nie spotkać, bądź ich nie znać. Czym są? Znakiem rozpoznawczym nowej subkultury. Sławnego JP (je**ć policję) używają głównie dzieci w wieku 11-16 lat. Przepraszam, szesnastolatek jest osobą dorosłą. Pije, pali, chodzi na imprezy, więc jest dorosły. Przynajmniej w jego opinii. Każdy z nich, z osobna, a także wszyscy razem uważają, że „je***ie policji” to ich obowiązek, ponieważ policja jest... zła?

No właśnie, jaka jest policja? I dlaczego „jpecy” tak jej nie lubią? Odpowiedź uzyskałem jedną: policję trzeba je**ć. Poczęstowano mnie także prastarym ulicznym powiedzeniem: „Mamy tradycję – je**ć policję!”. Jest to dowód na to, że policja jest prostytutką i to nie byle jaką! Je**e ją już tyle osób i od tak długiego czasu, że powinna dostać nagrodę „największej lafiryndy świata”. Jest to też dowód na to, że „oni” tak naprawdę nie wiedzą, dlaczego to robią.

Jeśli chcesz mieć szacun na dzielni, to musisz mieć koszulkę z napisem „JP”. Musisz krzyczeć, gdzie tylko się da: JP! Gdy widzisz radiowóz, musisz wstać, poczekać aż zniknie za zakrętem i puścić wiązanke. Musisz na każdym kroku podkreślać, że je***sz policję. Musisz ją naprawdę je**ć.

Problem pojawia się wtedy, gdy ktoś ukradnie ci samochód, włamie się do mieszkania albo „poczęstuje kosą między żebra”. Także chęć popisania się przed kumplami jest niepohamowana. Zdarzy się kiedyś reprezentantowi grupy „JP” wybić szybę, zdewastować radiowóz albo rzucić kamieniem w „smerfa” i zrobić niechcący krzywdę. Scenariusz jak najbardziej możliwy: meczyk,

piwko, burda na stadionie, jedna przypadkowa płyta chodnikowa i funkcjonariusz ciężko ranny. Sąd skazuje chuligana na pobyt w zakładzie karnym. Z rozmowy z jednym z byłych więźniów dowiedziałem się, co by się stało, gdyby taki znalazł się w więzieniu. Jak twierdzi mój rozmówca: „Świeżak nie ma pojęcia o niczym poza JP, a współwięźniowie chętnie to wykorzystują zabawiając się z nim.”

Mój drugi rozmówca ma 17 lat i prosi żeby nie ujawniać jego danych. Mieszka w Katowicach. Na przedramieniu wytatuował sobie „H.W.D.P”. Chciał, aby to hasło było widoczne, pewnie dlatego zdecydował się na wielkie litery. Przyznaje, że to trochę bolało i pokłócił się z matką, ale było warto. Czy za parę lat nie zmieni poglądów i tatuaż nie zacznie mu przeszkadzać? Tego ja nie będę się wstydził. Mam na ku**y wy****ne do końca swojego życia i szanuję tę dziarę. Kapujesz? – odpowiada. Poznałem go na naszej-klasie.pl. Na swoim profilu chwalił się tatuażem.

Dlaczego wyznawcy JP tak bardzo obnoszą się z nienawiścią do policji? Konieczna jest dla nich akceptacja rówieśników. Budują swoją pozycję poprzez występowanie przeciwko takim instytucjom jak szkoła, państwo, policja. Za co nie lubi się policji? Za to, że jest aparatem represji, i zawsze będą istniały grupy niezadowolone z jej działania. Niechęć do policji wynika też z wychowania w domu i na podwórku. Zdarza się, że wulgarne hasła pod adresem interweniujących policjantów wykrzykują już 5-latkowie.

Co zrobić, żeby walczyć ze zjawiskiem nienawiści do policji? Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Zareagować powinni rodzice. Jak w swoim utworze śpiewa jeden z polskich artystów:

Dla oburzonych złą mam wiadomość niestety.
Ludzie z podwórka nie są z innej planety.
To są ludzie, którzy wyszli z naszych szkół i domów.
Stworzył ich system, każdy z nas im pomógł.

Wydaje się, że obojętnie co się zrobi żadne działania nie przekonają do policji. Mojego rozmówcy nie przekonali. Kiedy pytam go o możliwość zmiany poglądów, odpowiada: Jaki Ty kretyń, ku**a, ja pie***le ! Usuń mnie ze znajomych na NK, bo siara wiesz?

Autor: Łukasz Bugajski

Strona autora: www.lukaszbugajski.ocom.pl

Nadesłano do „Wolnych Mediów”